

Jesień, jesień, jesień ach to Ty....

Witamy wszystkich naszych czytelników w jesiennym numerze Super 9-tki.

23 września nadeszła astronomiczna JESIEŃ. Ptaki odleciały już w cieplejsze rejony Ziemi. Razem z nadejściem tej pory roku zwierzęta powoli przygotowują się do zimowego snu, aby w marcu powitać kolorową wiosnę. Drzewa okryły się żółcią, złotem i czerwienią. Liście opadające na ziemię tworzą piękny wzorzysty dywan. Las jesienią jest przepiękny. To wyjątkowo barwna pora roku, dlatego postanowiliśmy uchwycić jej piękno i przedstawić w naszych artykułach. W 11 numerze jesiennym wiele ciekawostek i propozycji na długie wieczory i jesienną chandrę. Poza tym oczywiście nasze szkolne aktualności, duża dawka humoru, przeglądanka kulturalna i wiele innych propozycji. Znajdziecie również odpowiedź na pytanie skąd ptaki wiedzą, że czas już odlatywać do ciepłych krajów? Zapraszamy więc do czytania, oglądania, wspominania, podziwiania....



Zespół redakcyjny Super 9-ki

W tym numerze:

Aktualki **Nie zamykaj oczu** przeglądanka kulturalna

Problemy z dopalaczami, **obyczaje andrzejkowe** *recenzje, recenzje*

SKRZYP REGAŁÓW humor i rozrywka

Aktualki 9-ki

Trochę historii na żywo

1 października 2015 r. uczniowie Gimnazjum Nr 9 wzięli udział w wycieczce do Kaliningradu (Królewcą). Wyprawa była częścią projektu „Nasz wspólny region”, realizowanego przez Stowarzyszenie gmin „Polskie zamki gotyckie” oraz Fundację Polsko-Rosyjską „Dialog i Porozumienie”.

Gimnazjaliści wzięli udział w lekcjach historii przeprowadzonych w Bramie Frydlandzkiej n/t przedwojennego Królewca oraz uzbrojenia rycerzy Zakonu Krzyżackiego. Brama jest obecnie jedną z siedmiu ocalałych, przez nią prowadziła niegdyś droga do Friedlandu (obecnie Prawdinsk). Zwiedzający mieli okazję zobaczyć także schron i dzięki efektom specjalnym poczuć się przez chwilę, tak jak mieszkańcy bombardowanego Królewca w czasie wojny.

Chociaż obecnie po pierwotnych zabudowaniach zostało już naprawdę niewiele, o czym zwiedzający mogli się przekonać, Albertyna działa dalej jako Kaliningradzki Uniwersytet Państwowy. Podobnie nie ma dziś śladu po zamku krzyżackim. Rosjanie wyburzyli ruiny w 1969 r. Uczniowie zobaczyli wybudowany w tym miejscu Budynek Rad, który ze względu na problemy ze stabilnością stoi pusty. Stał się dziś w pewnym sensie pomnikiem radzieckiej przeszłości i symbolem tamtej epoki.

Uczniowie mieli również czas na małe zakupy i smaczny obiad. Do Olsztyna wrócili w dobrych nastrojach, w późnych godzinach wieczornych.



Rowerowy zawrót głowy

Kto z nas zastanawiał się kiedykolwiek, jak wysoko można wjechać, a raczej wskoczyć na rowerze wyczynowym, jakie akrobacje, triki i ewolucje możliwe są na jednym kole? Jeżeli ktoś nie wątpi w to, że rower i człowiek mogą stanowić jedność, to nie zwiódł się oglądając popisy Krystiana Herby, niezwykle utalentowanego sportowca, wielokrotnego mistrza w tej dziedzinie i trzykrotnego rekordzistę Guinnessa w pokonywaniu najwyższych budynków świata właśnie na rowerze. My mieliśmy okazję obejrzeć mistrza w akcji, a nawet wziąć udział w jego show 30 października br. W G9. Spotkanie przebiegło dwuetapowo, w części I mistrz Herba przeprowadził konkurs wiedzy na temat szlaków rowerowych, biegnących wzdłuż

naszej wschodniej granicy (blisko 2000 km. ścieżek rowerowych) a jego uwieńczeniem były cenne nagrody: rower, koszulki, poradniki. Następnie przez blisko 45 minut prezentował niezwykle umiejętności, akrobacje i ewolucje, zapierające dech w piersiach. W pokazie wzięli udział nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele, którzy z zimną krwią oddali swoje ciała pod kontrolę samemu Panu Krystianowi i wyszli z tej opresji o dziwo w całości(były to skoki nad leżącymi na podłodze belframi). Po zakończeniu pokazu nie obyło się bez autografów i selfie. Liczymy na kolejne tego typu spotkania. Dziękujemy i życzymy dalszych spektakularnych sukcesów naszemu mistrzowi.



Liczą się - pamięć i czyny....

Dnia 29 października członkowie Samorządu Uczniowskiego G9 udali się na wojskowy cmentarz położony u zbiegu ulic Szarych Szeregów i Jagiellończyka w celu uprzątnięcia zaniedbanych i opuszczonych grobów żołnierzy , o których się już nie pamięta. Robimy to od kilku lat, więc mamy wprawę i wiemy, co nam będzie do tego potrzebne. Zaopatrzeni w niezbędne sprzęty ogrodnicze przystąpiliśmy do pracy. Uporządkowaliśmy wspólnie około 30 grobów, a następnie zapaliliśmy na nich symboliczne znicze, mówiące o pamięci i szacunku wobec tych, którzy polegli za naszą wolność. Jest to akcja, którą w naszej szkole pielęgnuje się i przeprowadza od wielu lat. Dzięki niej oddajemy cześć zmarłym i uczymy się szacunku dla tradycji, kształcimy właściwe postawy obywatelskie i patriotyczne. Takie momenty skłaniają nas również do refleksji i zadumy, gdyż pamięć o zmarłych świadczy o żywych..

Uczniowie biorący udział w akcji:

Patrycja Staniszevska, Piotr Kasprzycki, Michał Jurkowski, Monika Orłowska, Alicja Łapińska, Jakub Grzywiński, Bartek Błaszczyk, Nikola Roman, Kamil Ciborowski, Krystian Bartoszewski, Kuba Notowski oraz ulubieni opiekunowie - Pan Leszek Bakun i Pan Robert Gawroński.



Udany debiut Dominiki i Hanki

Po raz pierwszy uczniowie (precyzyjniej: uczennice) naszej szkoły wzięli udział w Regionalnym Konkursie Recytatorskim im. Marii Zientary Malewskiej w Brąswaldzie.

Wiersze olsztyńskiego poety, profesora Leszka Jana Rogalskiego, okazały się szczęśliwe

dla Dominiki Piórkowskiej (III miejsce) i Hanka Gurgielewicz (wyróżnienie). Dziewczyny oczarowały jurorów świetną dykcją i paletą uczuć (Dominika- Człowiek człowiekowi człowiekiem jest) oraz wrażliwością (Hania-Odchodzisz!).

Zadanie nie było łatwe, bowiem w szranki stanęła naprawdę duża grupa uczniów (naliczyliśmy wszystkich uczestników ponad czterdzieścioro).

Organizatorzy zadbali o ciało (pyszny poczęstunek) oraz duszę (wspaniała wycieczka po Brąswaldzie z przewodnikiem PTTK). Mimo szarego nieba i deszczu był to piękny dzień.



Profilaktyka w CEiK-u

W czwartek, 22.10.br., pierwsze klasy wybrały się do CEiK-u na spektakl przygotowany przez Kielecki Teatr Lektur pt.: „**Wspomnienia narkomanki**”. Sztuka to adaptacja sceniczna książki **Pamiętnik narkomanki** Barbary Rosiek.

Mocne, przejmujące widowisko miało poruszyć i poruszyło-bo nie można być obojętnym na losy samounicestwiającej się rówieśniczki, bo nie można uciec od problemu narkotyków i dopalaczy, bo wreszcie nie można nie docenić dobrej, bo wiarygodnej gry Magdaleny Jarek.

Jak mówi reżyser Marek Tracz: ”Ta inscenizacja ma służyć przełamaniu stereotypu w myśleniu na temat. A stereotyp jest następujący: mnie się jakoś uda...”

Pasowani na uczniów....

W środę, 21.10.2015, odbyła się uroczystość pasowania na gimnazjalistę.

Pierwszoklasiści złożyli przysięgę, przyrzekając, iż będą :

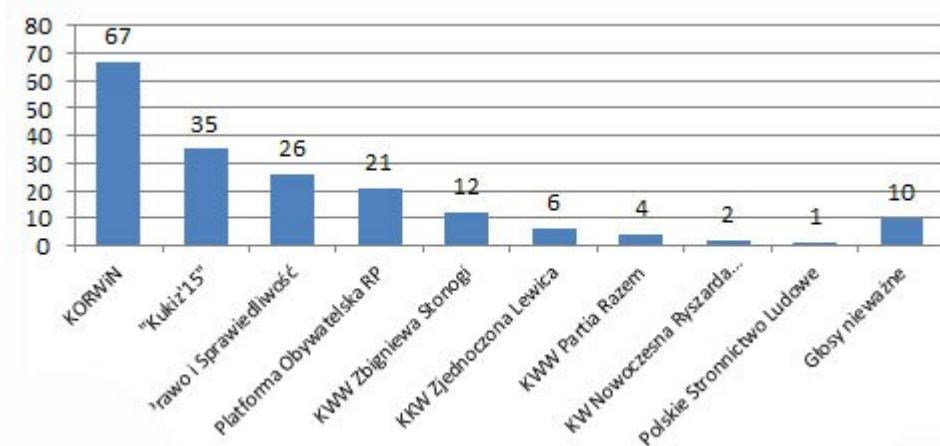
- dbać o swój wszechstronny rozwój,
- poszukiwać i odkrywać, dążyć do samodzielności,
- działać aktywnie.

Następnie powtarzali w imieniu reszty braci uczniowskiej słowa **Szkolnego Kodeksu Postępowania**. Po części oficjalnej rozpoczęły się otrzęsiny. Kiedy wyprowadzono flagę państwową, przenieśliśmy się do Nawiedzonej Szkoły, a o losach adeptów nauk wszelakich miała decydować galeria dobrych (?) duchów naszej szkoły. Tradycyjnie odbyły się różne próby wtajemniczenia: wiedzy, siły, sprawności i odwagi (uczniowie narzekali, że było za łatwo, za słabo, za mało). Nietradycyjnie do próby odwagi zostali wywołani Szanowni Wychowawcy (Mroczny Kapłan Natury, Matematyczna Upiorzyca, Groza Społeczna, Strzyga Matematyki), którzy cebulowo-czosnkowe koreczki prawdy (o ich mocy oczywiście) musieli popić diabelskim sokiem. Było wesoło, spontanicznie, mądrze, bo strzygi, demony, upiory to w rzeczywistości duchy arcyważnych cnót: koleżeństwa, mądrości, punktualności, pracowitości, tolerancji.



Młodzi głosują

19 października na terenie naszego gimnazjum odbyły się młodzieżowe wybory parlamentarne 2015 organizowane przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Głosowało 184 uczniów. Frekwencja wyniosła 79%. Młodzi ludzie mają swoje zdanie i poglądy. Wyniki przedstawiają się następująco:



Projekt towarzyszy wszystkim wyborom i referendum państwowym od roku 1995. W młodzieżowych wyborach prezydenckich w 2015 roku uczestniczyło ponad 1 500 szkół, a głosowało prawie 200 tysięcy uczniów. W projekcie Młodzi głosują uczestniczyło dotychczas 2,5 miliona uczniów z całej Polski.



Belfer z klasą.....

W dniach 10-12 października br. w G 9 odbył się konkurs na wyjątkowego nauczyciela zatytułowany Belfer z klasą. Pod uwagę braliśmy zdanie większości uczniów

naszego gimnazjum, którzy głosowali na nauczyciela, który przeprowadza ciekawe zajęcia dydaktyczne i znany jest z prowadzonych przez siebie działań na rzecz młodzieży.

Kapituła konkursu wzięła pod uwagę również następujące kategorie:

- potrafi nawiązać wyjątkowe relacje z uczniami jako przyjaciel i autorytet, nie szczędzi swojego czasu, nie tylko dla poszerzania wiedzy swoich wychowanków, wspiera dobrymi radami, pomaga w rozwiązywaniu trudnych sytuacji, jest empatyczny, miły, ceni uśmiech, dyskrecję i dobre relacje.
- ma ciekawą osobowość, jest wyjątkowy w działalności pozalekcyjnej, w pracy na rzecz szkoły i środowiska, organizuje lub uczestniczy w akcjach o charakterze charytatywnym, artystycznym lub sportowym wspierającym rozwój uczniów, kształtuje w ludziach potrzebę empatii, sprzyja rozwojowi kreatywności, jest wyjątkowy w szerokim tego słowa znaczeniu.
- ceniony za szczególnie rozległą wiedzę, umiejętności dydaktyczne, ciekawy sposób prowadzenia lekcji i wyczuć sprawiedliwości, potrafi zachęcać wychowanków do poszerzania wiedzy, rozwija i promuje kreatywność, posiada także cechy z wymienionych wyżej kategorii. W szranki stanęli wszyscy nauczyciele, których pogrupowano wg 4 kategorii : Humanista, N-l języka, N-l przedmiotu z grupy matematyczno-przyrodniczych, specjaliści.



Laureatami konkursu zostali:

Dorota Śniady – n-l jęz. niemieckiego,
Mariusz Milan – n-l jęz. polskiego,
Leszek Bakun – n-l zajęć technicznych,
Zbigniew Wesolek – n-l fizyki.

Uroczyste wręczenie nagród nastąpiło w dniu 14 października . **Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!**



11 LISTOPADA 1918

Spełnił się sen o wolnej ojczyźnie. 11 listopada 1918r. rozbrojono niemiecki garnizon w Warszawie, co stanowiło symbol uwolnienia Polski spod znienawidzonej okupacji. W tym dniu w Compiegne pod Paryżem zostało podpisane zawieszenie broni między

Niemcami a mocarstwami zachodnimi. Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu dowództwo nad wojskiem. Po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W NASZEJ SZKOLE

12.11.2010r. w naszym gimnazjum odbył się uroczysty apel z okazji Święta Odzyskania Niepodległości. Wzięli w nim udział wszyscy uczniowie a uroczystość poprowadziło SKT MASKA wystawiając przedstawienie o treści niepodległościowej. Tego dnia mogliśmy usłyszeć prawdę o tym, jakie były drogi Polaków do wolności, przypomnieć informacje z historii, która nas uczy, że nasz kraj nie zawsze był wolny i niepodległy.

Polacy nigdy nie chcieli się pogodzić z utratą niepodległości, wielokrotnie podejmowali wysiłki, by odzyskać upragnioną wolność. Ogromne nadzieje wiązali z osobą Napoleona, służąc mu w powołanych w 1797 roku Legionach Polskich. Z miłości do ojczyzny, tęsknoty i wiary w jej wskrzeszenie powstała pieśń „*Jeszcze Polska nie zginęła*”, która w 1927r. została ogłoszona oficjalnym hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziś często nie zdajemy sobie sprawy, jak ogromne i trudne problemy stały przed Polakami u progu wolności. Jak wiele potrzeba było do ich rozwiązania: pracy, inicjatywy, codziennego trudu, pieniędzy, myśli politycznej, ekonomicznej i technicznej.



Mateusz B.

ANDRZEJKI



We wtorek 26 listopada po zajęciach lekcyjnych odbyła się w naszej szkole dyskoteka andrzejkowa, którą zorganizował Samorząd Uczniowski. Byli w nią zaangażowani również nauczyciele, pilnujący bezpieczeństwa w czasie zabawy. Tego dnia uczniowie mogli się oderwać od codzienności, zapomnieć na jakiś czas o swoich obowiązkach, nauce.

Andrzejki – czyli dzień św. Andrzeja

Andrzejki zwane dawniej Jędrzejówkami, to stara panieńska zabawa we wróżby mająca zdradzić imię i wygląd przyszłego męża oraz stronę świata, z której ukochany przybędzie.

Święto przypada na wigilię św. Andrzeja, jednego z 12 Apostołów, który jest patronem m.in. Szkocji, Grecji, Rosji. Informuje nas również o zakończeniu starego i rozpoczęcia nowego roku liturgicznego. Przez wiele wieków jego imieniem zwano grudzień i uważano, że noc św. Andrzeja jest najwłaściwszą porą na podejmowanie ważnych decyzji.

Święto było znane w Europie już w XII w. Do Polski dotarło nieco później, co potwierdzają źródła pisane. Tradycja wróżb andrzejkowych cieszyła się dużą popularnością zarówno w naszym kraju, jak i za granicą. Pierwotnie był to wieczór przeznaczonych tylko dla kobiet.



Wróżby andrzejkowe

- **Kości do gry**

Na podłodze kredą malujecie okrąg. Uczestnicy rzucają trzema kośćmi do gry lewą ręką tak, aby kości trafiły na środek koła. Bardzo ważne jest zachowanie milczenia w momencie rzutu. Wynik sumujecie i tym samym dowiadujecie się, co Was czeka:

1. Uważaj! Czekają cię jakieś niesnaski zarówno w szkole jak i w domu.
2. Możesz liczyć na miłą niespodziankę. Może wygrasz na loterii?
3. Dzięki jakiemuś zbiegowi okoliczności spełni się któreś z twoich marzeń.
4. Poznasz nową koleżankę lub kolegę.
5. Osiągniesz dokładnie to, co planowałeś.
6. Już możesz się cieszyć. Szczęście jest tuż za progiem.
7. Ktoś rozpowszechnia plotki na twój temat.
8. Niestety masz pecha, ale los się jeszcze odwróci.
9. Twój sukces będzie naprawdę wspaniały.
10. Przez dłuższy czas czekają cię drobne kłopoty.
11. Czekają cię długa i ciekawa podróż.
12. Wkrótce poznasz kogoś, kogo polubisz.
13. Spotka cię coś przyjemnego.
14. Twoje życzenie ma niewielkie szanse na spełnienie.
15. Możesz liczyć na długotrwały uśmiech losu.
16. Postępuj ostrożnie i rozważnie, a unikniesz kłopotów.
17. Uważaj, ktoś ci chce podstawić nogę.
18. Już wkrótce czeka cię wielkie szczęście i mnóstwo pieniędzy.

- **Lanie wosku**

Od wieków dziewczęta wlewały do naczynia z wodą roztopiony воск, po czym zastygłą formę oświetlały tak, aby rzuciła cień, z którego kształtu wróżyły. Pilnie obserwowano też zachowanie wylewanego na wodę wosku – jeśli dwie grudki zbliżały się do siebie, to znak, że ślub blisko; jeżeli krążyły oddzielnie – nadal czekało życie w panińskim stanie.

Mowę lanego na wodę wosku tłumaczyły najbardziej znane symbole: skrzydlata postać lub anioł zwiastowały dobrą nowinę; brama lub drzwi – mówiły o bliskim szczęściu; bryłka wosku w kształcie czapki zapowiadała kłopoty; drzewo wróżyło dobry los; harfa – zgodę lub powodzenie w miłości; półksiężyc zwiastował miłosną przygodę; dzban – zdrowie, a owoce dobrobyt. Wszystkie dziewczęta oczywiście gorąco pragnęły, aby lany przez nie воск zastygł w kształcie zamku, to wróżyło bowiem męża – bajkowego księcia.

- **Sianie konopi**

Ciekawą wróżbą było też sianie przez pannę konopi. Dziewczyna szła samotnie wieczorem w pole i siejąc konopie, modliła się do świętego Andrzeja, a później kładła się i opierając głowę na kamieniu, czekała, aby we śnie ujrzeć wychodzącego z konopi męża.

- **Ustawianie bucików**

Popularne do dzisiaj są wróżby, do których dziewczęta używają obuwia; zebrane w jednej izbie, ustawiają kolejno swoje buciki jeden za drugim. Czyj but najszybciej znajdzie się przy drzwiach – ta panna najszybciej zostanie mężatką.

- **Rzucanie butem**

Rzucanie butem ponad głową ku drzwiom. Jeżeli but upadnie na podłogę podeszwą, a noskiem ku drzwiom – oznacza to szybkie zamążpójście i opuszczenie rodzinnego domu.

- **Puszczanie świeczek na wodę**

Na tekturach umieszczano dwie świece, zapalno i puszczano na wodę, czekając niecierpliwie, czy zetkną się ze sobą. Jeśli tak – można było kupować ślubną suknię, jeśli nie – należało nie tracić nadziei. Często dziewczęta próbowały pomóc losowi, dmuchając na wodę i popychając świece, ale takie wróżby uchodziły za nieważne.

- **Chowanie drobiazgów pod talerzem**

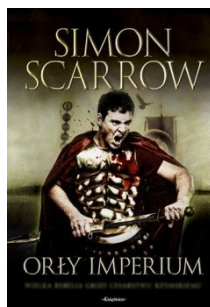
Wróżba ta polegała na chowaniu: kwiatków, różańca, czepka, pieniędzy, chleba, grudek ziemi. Należało z zawiązanymi oczami wybrać jeden talerz. Wyciągnięcie rośliny oznaczało staropanieństwo, różańca – wstąpienia do klasztoru, czepka – zamążpójścia, pieniądze przepowiadały bogactwo, chleb – głód (biedę), a ziemia – zetknięcie się ze śmiercią.

Wiele z tych wróżb praktykowano od zarania dziejów – nasi przodkowie niezwykle często sobie wróżyli, zwłaszcza w dniach kultu zmarłych, obchodzonych niegdyś cztery razy w roku w okresach przesilenia.

Paulina Głusiec

Skrzyp regałów..... czyli recenzja ciekawej książki

Orły imperium to książka przygodowo-historyczna, idealna dla miłośników imperium rzymskiego. Simon Scarrow napisał tę powieść zafascynowany tytułami innych autorów takich jak np. Bernard Cornwell.

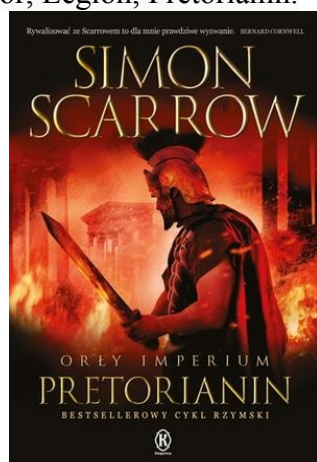


Orły Imperium to jedna z najśłynniejszych w ostatnich latach seria książek przygodowo-histerycznych. Cykl podbił serca czytelników w wielu krajach.

Książka jest idealną propozycją dla czytelników poszukujących wrażeń i skłaniających się bardziej ku czasom świetności rzymskich legionów niż wampirów i innych paranormalnych wybryków, które „obficie płodzą” czasy współczesne. Bardzo przyjemnie się ją czyta, bohaterowie są dobrze wykreowani, nienudni i przede wszystkim nieszablonowi.

Cały cykl składa się z jedenastu części:

-Orły Imperium , Podbój, Polowanie, Orły i Wilki, Pościg, Przepowiednia, Rebelia, Centaurion, Gladiator, Legion, Pretorianin.



Kamil Ciborowski

Przeglądarka Kulturalna

Nasze olsztyńskie kina mają naprawdę wspaniały repertuar,
każdy znajdzie tam coś dla siebie....



Marsjanin

Reżyseria: Ridley Scott

Obsada: Matt Damon, Jessica Chastain, Kristen Wiig, Jeff Daniels

Scenariusz: Drew Goddard

Straszliwa burza piaskowa sprawia, że marsjańska ekspedycja, w której skład wchodzi Mark Watney, musi ratować się ucieczką z Czerwonej Planety. Kiedy ciężko ranny Mark odzyskuje przytomność, stwierdza, że został na Marsie sam w zdewastowanym przez wicher obozie, z minimalnymi zapasami powietrza i żywności, a na dodatek bez łączności z Ziemią. Co gorsza, zarówno pozostali członkowie ekspedycji, jak i sztab w Houston uważają go za martwego, nikt więc nie zorganizuje wyprawy ratunkowej; zresztą, nawet gdyby wyruszyli po niego niemal natychmiast, dotarliby na Marsa długo po tym, jak zabraknie mu powietrza, wody i żywności. Czyżby to był koniec? Nic bardziej mylnego. Mark rozpoczyna heroiczną walkę o przetrwanie, w której równie ważną rolę co naukowa wiedza, zdolności techniczne i pomysłowość odgrywają niezłomna determinacja i umiejętność zachowania dystansu wobec siebie i świata, który nie zawsze gra fair...



Chemia

Reżyseria: Bartosz Prokopowicz

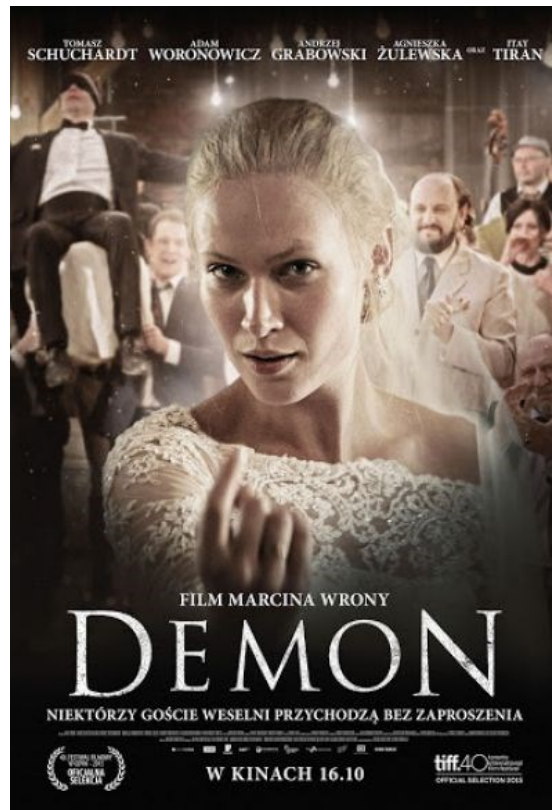
Obsada: Agnieszka Żulewska, Tomasz Schuchardt, Eryk Lubos, Danuta Stenka

Scenariusz: Katarzyna Sarnowska, Bartosz Prokopowicz

Inspirowana prawdziwymi wydarzeniami opowieść o niezwyklej miłości dwójki młodych ludzi, balansujących na granicy życia i śmierci, miłości i szaleństwa.

To opowieść o niezwykłym uczuciu, dojrzewaniu i poszukiwaniu własnej tożsamości. O miłości silniejszej niż strach. O tym, że warto kochać tak, jakby jutra miało nie być.

Film powstał na kanwie wydarzeń z życia Magdy Prokopowicz, założycielki Fundacji Rak'n'Roll.



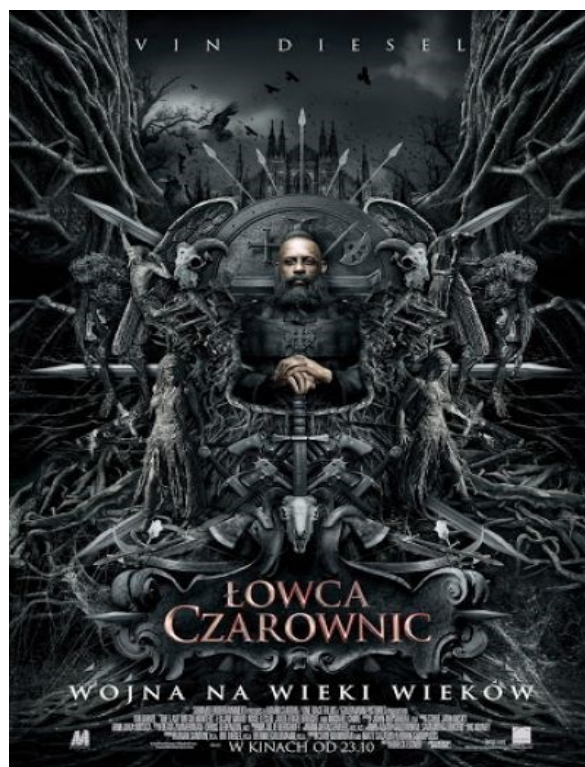
Demon

Reżyseria: Marcin Wrona

Obsada: Itay Tiran, Agnieszka Żulewska, Andrzej Grabowski

Scenariusz: Marcin Wrona, Paweł Maślona

Piotr (Itay Tiran), nazywany przez przyjaciół Pytonem, przyjeżdża z Anglii do Polski na ślub z piękną Żanetą (Agnieszka Żulewska). W starym domu otrzymanym w prezencie od przyszłego teścia (Andrzej Grabowski) zamierza urządzić rodzinne gniazdko dla siebie i narzeczonej. Plany komplikują się, gdy w przeddzień wesela mężczyzna znajduje ludzkie szczątki, zakopane nieopodal posesji. W trakcie oględzin dochodzi do nieszczęśliwego wypadku. Piotr traci przytomność, a po odzyskaniu świadomości odkrywa, że jego makabryczne znalezisko zniknęło, a on sam nie potrafi przypomnieć sobie niczego z ostatnich godzin. Tymczasem rozpoczyna się wesele. Zaproszeni na ceremonię goście, na czele z bratem Żanety – Jasnym (Tomasz Schuchardt) dostrzegają, że z panem młodym zaczyna dziać się coś niepokojącego...



Łowca czarownic

Reżyseria: Breck Eisner

Scenariusz: Cory Goodman

Pięćset lat temu wybuchła wyniszczająca wojna między ludźmi, a zastępami czarownic, pragnącymi pogrążyć Ziemię w chaosie. Dzięki męstwu i poświęceniu łowców czarownic udało się uchronić świat przed zagładą. Jeden z nich, Kaulder (Vin Diesel) uśmiercił ich Królową, która umierając rzuciła na niego klątwę nieśmiertelności. Dziś Kaulder wciąż błąka się po świecie, poszukując renegatów, którym udaje się przedostać z mrocznych odmętów do świata ludzi. Jego jedynymi sprzymierzeńcami są proboszcz nowojorskiej świątyni oraz młoda czarownica o dobrym sercu, Chloe. Ich pomoc może jednak nie wystarczyć, gdy okaże się, że światu grozi powrót Królowej, którą wskrzesić pragnie Belial - potężna, zbuntowana czarownica, śniąca o panowaniu zła.



Pakt z diabłem

Reżyseria: Scott Cooper

Obsada: Johnny Depp, Benedict Cumberbatch, Dakota Johnson, Joel Edgerton, Kevin Bacon, Jesse Plemons

Scenariusz: Jez Butterworth, Mark Mallouk

Oparta na faktach historia James'a Bulgera (pseudonim "Whitey"), brata senatora oraz najbardziej bezwzględnego i brutalnego przestępcy w historii południowego Bostonu, który został informatorem FBI, aby pozbyć się mafijnej rodziny, działającej na jego terenie. Jeżeli którakolwiek propozycja przypadła Wam do gustu koniecznie wybierzcie się do kina.

Teatr imienia Stefana Jaracza w Olsztynie prezentuje

Swietłana Aleksijewicz WOJNA NIE MA W SOBIE NIC Z KOBIETY

przekład: Jerzy Czech

adaptacja: Martyna Lechman

reżyseria, opracowanie muzyczne: Krzysztof Popiołek

scenografia: Anna Wołoszczuk-Banasiak

Swietłana Aleksijewicz w swojej książce oddała głos kobietom, które doświadczyły okrucieństwa wojny. Ich historie są pełne smutku, bólu, wzruszeń, stawiają pytania o istotę zła, poświęcenia, ale także miłości. Krzysztof Popiołek, reżyser spektaklu, pragnie pokazać na scenie przede wszystkim autentyczność przeżyć i ekstremalnych doświadczeń, jak sam mówi: *"Co dzieje się z twarzą człowieka, który wspomina? Coś niesamowitego. Na oczach wyświetla się film, człowiek błądzi wzrokiem, podąża za widmami, nasłuchuje odgłosów, które mogłyby przecież zabrznieć. Dlaczego nie? To wielkie szczęście, móc zaglądać wtedy ludziom w twarz. Wiedzieć, że nie ma się dostępu do wszystkiego, że część jest tylko tam, w nich, nie dla nas. Intymny proces, z którym się skrywają.*

Babcia opowiada o swoim dzieciństwie – nie mam do niego dostępu, ale mógłbym godzinami siedzieć i patrzeć, jak prowadzi przede mną swoje ciało i sadza je nad jeziorem. Jak zatapia najpierw stopy, łydki, biodra, brodę. Wszystko znajduje się gdzie indziej, jakby pod wodą. Wchodzi tam cała. Ostatnie zatapia oczy. Jeszcze długo potem jej włosy falują. A może wcale tam nie wchodzi. Może tylko siedzi i coś w niej płacze, coś wyje, coś tęskni za nią. Coś ją woła. I dobrze wiem, że naiwną rzeczą byłoby sądzić, że chce się pamiętać wszystko. Nieraz wchodzi do jeziora po czubek głowy, żeby nie pamiętać. I w tych chwilach walczy, strasznie walczy, o dobrą pamięć, tak jak walczy się o dobrą starość i pragnie się dobrej śmierci. Jak ona wtedy walczy."

Obsada:

Hanna Wolicka-**Kobieta 1**

Katarzyna Kropidłowska-**Kobieta 2**

Aleksandra Kolan-**Kobieta 3**

Ewa Pałuska-**Kobieta 4**

Milena Gauer-**Kobieta 5**

Joanna Fertacz-**Kobieta 6**

Alicja Kochańska-**Kobieta 7**

Peter Shaffer **AMADEUSZ**

przekład: Kazimierz Piotrowski

reżyseria: Giovanni Castellanos

scenografia: Magdalena Gajewska

opracowanie muzyczne: Maria Rumińska

Spektakl **Amadeusz** opowiada o geniuszu, który talentem wyprzedził swoją epokę, tworząc muzykę uwielbianą przez ludzi. Nie sposób przemilczeć trudnego charakteru Mozarta, który przysparzał mu wielu wrogów, w tym, niestety, w kręgu władzy. Kompozytor wierzył, że jego talent zapewni mu dostatnią posadę, jednak cesarscy dostojnicy na każdym kroku starali się temperować butę Amadeusza, ograniczając intratne zamówienia. Czas pokazał, że talentem Mozarta zachwycił się cały świat, a sztuką Petera Shaffera reżyser, Giovanni Castellanos, który przeniósł historię o geniuszu na deski sceniczne Jaracza.

Giovanni Castellanos, reżyser spektaklu o swoim dziele :

Będzie to opowieść o Włfgangu Amadeuszu Mozarcie pokazana z trzech różnych perspektyw: jego samego – kompozytora, którego nie obchodzą zasady i dworska etykieta, który chce po prostu tworzyć; z punktu widzenia Salieriego, nadwornego kompozytora, który widząc, że nie

dorówna Amadeuszowi talentem, wykorzystuje swoją pozycję, aby go zniszczyć. I w końcu z perspektywy władzy, dworu cesarskiego – wolność i nonszalancja Mozarta budzi ich sprzeciw, dlatego nie dają mu wymarzonej posady. Chcą w ten sposób ukarać go za to, że nie postępuje tak jak oni nakazują. Amadeusza nie interesowały jednak układy, tylko muzyka. I to, paradoksalnie, było jego wadą. Spektakl będzie rodzajem wyrwanych kartek z historii, więc wszystko co zobaczymy będzie już nieaktualne. Pokazane obrazy – ludzie, stroje, wnętrza będą odwoływały się do tamtej epoki, ale zdecydowanie nie chcą zrobić teatralnego muzeum. Wiele wątków będzie miało odzwierciedlenie w teraźniejszości. Oczywiście nie zabraknie muzyki Mozarta.

Obsada:

Maciej Mydlak-**Antonio Salieri**, kompozytor
Dawid Dziarkowski-**Wolfgang Amadeusz Mozart**
Agnieszka Giza-**Konstancja Mozart**, jego żona
Marcin Kiszluk-**Joseph II**, cesarz Austrii
Marcin Tyrlik-**Baron Gottfried van Swieten**, dyrektor Cesarskiej Biblioteki
Marian Czarkowski-**Hrabia Franz Orsini-Rosenberg**, dyrektor Cesarskiej Opery
Dariusz Poleszak-**Johann Kilian von Strack**, przyboczny szambelan Cesarza
Cezary Ilczyna-**Ignaz Greybig**, lokaj Salieriego
Radosław Hebal-**Venticello** - dostawca wiadomości, plotek, pogłosek
Paweł Parczewski-**Venticello** - dostawca wiadomości, plotek, pogłosek.

Jakub Grzywiński

Recenzja: *Destiny V.1*

Gdy już miną te dwa dni instalowania (jeżeli nie będziecie musieli kupić dysku twardego, bo w waszym X-boxie 360 slim postanowiono go nie zamontować) i kolejne kilka godzin instalowania, dumni pójdziecie spać i wyłączycie konsolę, ale gdy wróćcie następnego dnia, okaże się że to jeszcze nie koniec, kolejne godziny stracone. Lecz. Gdy wszystko będzie dobrze, i pogracie sobie godzinkę czy dwie, znów wyłączycie grę, a następnego dnia otrzymacie powtórkę z rozrywki, kolejne kilkadziesiąt minut stracone. I tak w kółko. Witajcie w **Destiny**.

Ale za bardzo się denerwuje, gdyż ta gra nie samymi wolnymi instalacjami stoi, są jeszcze niedopracowania i przymusowe połączenie z internetem. Koniec żartów, recenzja musi trwać!



Żeby mieć to za sobą, suche fakty: gra komputerowa z gatunku first- person shooter stworzona przez znane z serii *Halo* studio Bungie i wydana przez Activision Blizzard. Ukazała się na całym świecie 9 września 2014 r. na platformach: Xbox 360, Xbox One, PlayStation 3 oraz PlayStation 4. (z Wikipedii)

Najpierw, jak na prawowitą grę, tworzymy sobie postać, mamy do wyboru trzy rasy, ludzi, Awoken/przebudzeni (tacy ludzie, tylko bardziej fioletowi) i exo (robociki!). będzie dane też wybrać klasę postaci: hunter, titan i warlock (ostatnie oznacza czarnoksiężnik, reszty można się domyśli). Ten pierwszy strzela na daleki dystans i ogólnie stara się być niewidzialny, titan to typowy wojownik, można strzelać do woli, on i tak przetrwa, no a warlock to taki psionik (telekineza, [poruszanie rzeczy umysłem itp.] zabawa przestrzenią itd.).

Po tym wszystkim otrzymujemy filmik który ma nam ponoć pokazać jakąś fabułę, żartuję, historia nie jest taka zła. Po zaprezentowaniu nam dylematów tego świata, widzimy mały wielokąt z okiem latając i skanujący teren, to Peter Dinklage szukający schronienia przed fabułą Gry o tron. Podczas poszukiwań znajduje nas, albo ożywia, nie wiem. Cieszy się na nasz widok i karze nam iść za sobą, do wielkiego spustoszonego budynku. Tak okazuje się że ktoś bawił się śrubokrętem w gniazdku, więc nie ma prądu, ghost szybko to załatwia (nazywają go tam „ghost” ale wszyscy wiemy że to Peter”) i znów jest jasno, wtedy otrzymujemy swój pierwszy karabin... wiem tyle że jest stary i rosyjski. Po pokonaniu pierwszych kosmitów (nie wyglądali ciekawie) natrafiamy na większe bydle, a przynajmniej tak się zdawało bo nazywał się wandal i miał cztery ręce, resztą nie różnił się od poprzednich obcych. Po zabiciu kolejnych kosmitów znajdujemy statek i odlatujemy nim do czegoś nazywającego się wieża, tam znajduje się centrum kontroli, wszelkie markety i NPC (sztuczna inteligencja) z zadaniami. Tak spotkamy też innych graczy, najprawdopodobniej będą oni mieli po 40 poziom doświadczenia, tak są tam poziomy i drzewko umiejętności.

Dalej rozpoczyna się prawdziwa gra, zdobywamy broń, zbroje i poziomy, pokonujemy przeciwników i przechodzimy kolejne misje, i ogólnie popychamy fabułę do przodu. Nie przeszedłem jeszcze gry (dlatego jest to v.1) ale jestem w trakcie, mam dodatkowo trzy dodatki, dwie ekspansje i „the taken king”. Po przegraniu całej gry robię jeszcze jedną recenzję, jeżeli będę mógł.

Według mnie produkcja jest warta uwagi, ale zanim się ją zakupi należy przeczytać jakąś recenzję (niekoniecznie moją), bo ten dysk twardy może zboleć, i aktualizacje. Moja ocena to: (werble) 7/10.

Kuba Tumaniec



Z cyklu: Nie zamykaj oczu...



Problemy nastolatków z dopalaczami.....

Temat dopalaczy powrócił, kiedy do jednego z bydgoskich szpitali z objawami utraty świadomości trafiło dwóch chłopców w wieku 12 i 13 lat. Stwierdzono u nich ostre zatrucie nieznanymi substancjami. Gimnazjaliści mieli przy sobie susz roślinny i puste opakowanie po dopalaczu.

Dostępne w sprzedaży środki odurzające stają się coraz większym medycznym problemem.

- Jest to dla nas o tyle trudne zjawisko, że w zasadzie nie ma odczynników, które ułatwiają stwierdzenie zatrucia dopalaczami. Tak jak w przypadku zatrucia innymi substancjami posiadamy odczynniki i potrafimy zidentyfikować jakimi środkami zatruta się dana osoba, to w przypadku dopalaczy jest problem, gdyż na polskim rynku jest zbyt wiele tych substancji i nie jesteśmy do tego przygotowani laboratoryjnie i diagnostycznie - tłumaczy dr Danuta Kudrylak ze Szpitala Dziecięcego w Bydgoszczy.

Przypadków zatrucia dopalaczami jest coraz więcej. Problem nasilił się w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Walka z dopalaczami trwa. Do Sejmu trafił kolejny raz poselski projekt ustawy, mający na celu ograniczenie sprzedaży środków. Zgodnie z przepisami zawartymi w projekcie ustawy "o obrocie i reklamie dopalaczy" zezwolenie na ich sprzedaż będą wydawały samorządy. Radni zdecydują także o tym, ile takich punktów z dopalaczami znajdzie się w gminie oraz w której części miasta powstaną.

Mamy nadzieję, że jedynym dopalaczem jest w sport i wiedza, która naprawdę i we właściwy sposób daje przysłowiowego kopa na co dzień.

Maurycy Otremba

Recenzje filmowe.....
Everest – Szczyt ludzkiej odporności

Film Baltasara Kormákura to historia oparta na jednej z najtragiczniejszych wypraw na Mount Everest, kiedy to jednego dnia zginęło aż 15 wspinaczy. Wszystko wydarzyło się w maju 1996 roku. Trwały już komercyjne wyprawy na najwyższy szczyt świata. Jednej z nich liderował Rob Hall, niezwykle doświadczony przewodnik.'



Film stanowi dość precyzyjny zapis tamtych zdarzeń, momentami przypominając dokument. Dużo w nim dialogów, i kameralnych scen z kilkoma aktorami. W narracji pomagają często pojawiające się napisy, które zaznaczają czas i miejsce akcji na kolejnych etapach wspinaczki. Oglądając "Everest", szybko odnosi się wrażenie, że twórcy postawili na realizm, kosztem efekciarstwa i karkołomnych popisów, znanych z innych filmów "wspinaczkowych".

Tu heroizm nie polega na skakaniu z klifu na ratunek koledze czy przemierzaniu górskich szczytów w koszulce. Baltasar Kormákur, choć to jego pierwszy tak znaczący film, z gwiazdorską obsadą, dał radę przekazać emocje subtelniej i z poszanowaniem bohaterów prawdziwej wyprawy z 1996 roku. Jego film doskonale pokazuje, jak skrajnie niebezpiecznym dla człowieka miejscem jest Mount Everest.

Widzimy także, jak ludzkie ciało, nawet to najbardziej wytrenowane i zaaklimatyzowane, nie daje rady w zderzeniu z naturą. Największy nacisk dramaturgiczny postawiono na brak tlenu, z którym musieli mierzyć się członkowie wyprawy. Doskonałe przygotowania i doświadczenie, przegrało tu z ambicjami.

W "Everest" pokazano również, jak ważne jest planowanie wyprawy i metodyczne pokonywanie kolejnych jej etapów. Jednak gdy już widać szczyt świata, rozsądek nakazujący wycofanie się (wycieńczenie, brak tlenu w butli, zbyt późna pora) przegrywa z ambicjami. Wielu zginęło idąc na ratunek tym, którzy nie dali sobie rady. Przetrwali Ci, którzy w porę zawrócili do obozu....



Brak efekciarstwa w "Everest", który jedni uznają za zaskakujący plus, inni mogą potraktować jako wadę. Sam spodziewałem się znacznie więcej dramatycznych scen akcji, rozgrywających się w tych ekstremalnych warunkach. Nic z tego. Niestety rozczerować może też aktorstwo, które opiera się tu głównie na wzajemnym dopingowaniu przez członków wyprawy (Jason Clarke, Jake Gyllenhaal, Jon Hawkes czy Josh Brolin) oraz płakaniu do słuchawki telefonu (Keira Knightley, Emily Watson czy Robin Wright).

Bardzo podobały mi się zdjęcia. "Everest" wizualnie wypada świetnie. Górskie szczyty, plenery i efekty pogodowe robią wrażenie. Zaskakująco słabo zrealizowano jednak efekt 3D. W takiej historii aż prosiło się o wiele ujęć z perspektywy pierwszej osoby, byśmy na własnej skórze poczuli te niesamowite wysokości. Czekałem także na zamieć śnieżną, która omiata salę kinową i kawałki lodu wypadające na widza z ekranu. Nic takiego się nie wydarzyło.

"Everest" to film dobry, ale nic poza tym. Spełni wymagania widza, który ciekaw jest fabularnego spojrzenia na historię wyprawy Roba Halla. Powinien spodobać się też fanom filmów "wspinaczkowych". Zawiedzie natomiast tych, którzy oczekiwali solidnego thrillera akcji, rozgrywającego się wśród śmiertelnie niebezpiecznych śniegów, na szczycie świata.

Kacper Mikołajewski

Skąd ptaki wiedzą, kiedy odlecieć do ciepłych krajów ?



Dlaczego ptaki odlatują na zimę do ciepłych krajów?

Główną przyczyną ptasich odlotów jest brak możliwości zdobycia pokarmu. Owady czy pająki, którymi żywi się wiele z nich, na czas zimy ukrywają się w swoich kryjówkach. Brakuje także nasion i owoców. Dlatego tak ważne jest dokarmianie tych ptaków, które zostają w Polsce.

Skąd ptaki wiedzą, że czas już odlatywać do ciepłych krajów?

Na decyzje o terminie odlotu ptaków wpływa brak możliwości zdobywania pokarmu i niska temperatura powietrza. Jednak największą rolę odgrywa najprawdopodobniej długość dnia.

Im bliżej zimy, tym dni stają się krótsze. Zmiany te ptaki odczytują podobnie, jak my kalendarz. Czekałmy więc na wiosnę, a kiedy zaczną się pojawiać zielone listki na drzewach, wtedy i ptaki do nas powrócą.

Jak przygotowują się do nadejścia zimy i braku pożywienia w lesie rodzime gatunki zwierząt?

Na przykład kukułka odlatuje w cieplejsze rejony świata, natomiast sójka podobnie jak wiewiórka, zbiera żołędzie i bukiew (owoce buku). Ryjówka zwiększa masę ciała przed zapadnięciem w sen zimowy: poluje na owady, na przykład: pluskwiaki i tarczówki. Sama kryje się w warstwie liści przed polującymi na nią drapieżnikami- lisem i dzikiem ten ostatni przeżywa zimą, wykopując za pomocą swych długich kłów i ryja opadłe na ziemię żołędzie.

Jelenie i sarny muszą żywić się korą i porostami. We wrześniu i październiku las aż drży w posadach od ryku jeleni i dźwięku uderzających o siebie poroży. Ogromne samce walczą w porze godowej o zdobycie stada łań, natomiast dużo mniejsze kozły sarny zrzucają poroże. Pamiętajcie, zima to trudny okres dla zwierząt, pomóżmy im przetrwać zimą, jeśli możemy dokarmiać wszystkie ptaki, które zimują w Polsce.

Humor i rozrywka



W szkole dzieje się wiele, czasem nikomu nie jest do śmiechu, ale często zdarzają się naprawdę zabawne sytuacje. Poniżej prezentujemy szereg dowcipów opartych na autentycznych przykładach zachowań uczniowskich, a więc pośmiejmy się trochę z samych siebie....

Jasio na lekcji matematyki ciężko zamyślony

"...ehh i co ja mam teraz zrobić, Gocha z 3b mówi, że ma nowy telefon, Kryśka z 2a super ciuchy, ja nie mam kasy, rodzice przestali dawać, będzie trzeba zrezygnować z wielu rzeczy, ale wszyscy będą się wtedy ze mnie śmiali..."

Z zamyślenia wyrywa go nauczycielka:

- Jasiu, ile jest 2×3 ?
- Sześć nieuku, żebym ja miał pani problemy....

Jaś do nauczycielki:

Ja to nie chcę nic mówić, ale mój tata powiedział, że jeśli jeszcze jedna uwaga znajdzie się w dzienniczku, to się komuś zdrowo oberwie.

- Jasiu dlaczego masz w dyktandzie te same błędy co twój kolega z ławki?
- Bo mamy tego samego nauczyciela od języka polskiego...

- Dzień dobry, klaso. Nazywam się Wojciech Kowalski - przedstawiam się uczniom nowy nauczyciel. - A wy?

- A my nie! - chórem odpowiada cała klasa.

Jasio wraca z szkoły i mówi:

- Mamo, mamę umiem liczyć do 10

- Tak no to policz - mówi mama.
- 2,3,4,5,6,7,8,9,10 - powiedział Jasiu.
- A 1? - odpowiedziała mama.
- W dzienniczku - mówi.

Nauczycielka na lekcji w I klasie pyta Jasia:

- Co robią twoi rodzice?
- Ojciec przeprowadza uciekinierów przez granicę i szmugluje papierosy, a mama pozuje do zdjęć reklamowych...
- Dobrze, dobrze wystarczy. Napiszemy, że pochodzisz z nowoczesnej rodziny o dużym zamyśle do interesów.

- Wiesz, mam, Kazio wczoraj przyszedł brudny do szkoły i pani go za karę wysłała do domu!
- I co pomogło?
- Tak, dzisiaj cała klasa przyszła brudna.

Pani od biologii pyta Jasia:

- Jasiu wymień mi 5 zwierząt mieszkających w Afryce.
- Na to Jaś:
- 2 małpy i 3 słonie.

- Jasiu, dlaczego nie ukloniłeś się swojej nauczycielce?
- Na to Jaś:
- No wiesz mam, w wakacje?



Muzyczne inspiracje



Rock (ang. *skała, kołysanie*) – gatunek muzyki rozrywkowej powstały w połowie XX wieku w Stanach Zjednoczonych, który wytworzył wokół siebie krąg subkultury młodzieżowej i ogólna nazwa całego szeregu stylów muzycznych, wywodzących się z rock and rolla oraz rhythm and bluesa i bluesa. Sama nazwa "rock" jest właściwie skrótem od "rock and roll", choć można uznawać owe dwa pojęcia za odmienne od siebie gatunki muzyczne. Wszystkie style *rockowe* charakteryzują się brzmieniem opartym na różnego rodzaju gitarach (zwykle elektrycznych, elektrycznych basowych) i perkusji, z wyraźnie zarysowanym rytmem i śpiewem, wywodzącym się z bluesa, oraz sposobem wolnej improwizacji w trakcie grania utworów, wywodzącym się z jazzu. Ważną cechą muzyki rockowej, nieobecną w muzyce poważnej, jest zespołowość w procesie tworzenia; muzyka jest bowiem tworzona zespołowo i trudna do odtworzenia, gdy nie jest grana przez oryginalny zespół (zob. *tribute band*), często jest też zespołowo komponowana. Niekiedy w sposób dynamiczny, kiedy to zainicjowany motyw muzyczny w serii *jamów* przetwarzany jest w utwór, który w swej końcowej fazie rzadko przypomina swą wyjściową formę. W muzyce rockowej, podobnie jak w jazzie, kompozytor i wykonawca to najczęściej ta sama osoba lub grupa osób, a komponowanie i wykonywanie muzyki są często jednym procesem.

Choć wymienione powyżej cechy opisują muzykę rockową, nie jest ona jednorodnym gatunkiem. W istocie, w skrajnych przypadkach mamy do czynienia ze sprzecznymi cechami. Z tego powodu wprowadzono mnogość kategorii dzielących poszczególne podgatunki i style istniejące w ramach głównego gatunku. Klasyfikowanie takie jest niezwykle trudne i

zwodnicze ze względu na wielką dynamikę, z jaką ten gatunek się rozwija oraz postawy indywidualistyczne twórców. Mimo to wyróżniono kilkanaście podgatunków i wiele dziesiątek stylów, które pomagają sklasyfikować tę różnorodność. Podział na gatunki i style jest czysto arbitralny.

Utwory muzyki rockowej są utrzymane głównie w metrum parzystym, charakteryzują się dominacją silnie akcentowanego (zwykle na słabej części taktu), motorycznego rytmu, pod względem tonalnym są oparte na harmonii systemu dur-moll, z rzadka sięgają do rozszerzonej tonalności lub atonalizmu (np. niektóre awangardowe nurty muzyki rockowej lat 60. i 70.), czy też do skal orientalnych lub skal muzyki dawnej i ludowej (np. fuzje muzyki rockowej z folklorem różnych kręgów kulturowych, np. raga-rock lat 60., czy rock etniczny, tzw. muzyka korzeni lat 90.). Podstawową formą muzyki rockowej jest piosenka zwrotkowa (czasami blues) z towarzyszeniem instrumentalnym, do rzadkości zaś należą utwory czysto instrumentalne lub wokalne a cappella. Kilkuosobowe zespoły muzyki rockowej składają się zazwyczaj z sekcji rytmicznej (perkusja, gitara basowa, rzadziej kontrabas) i melodycznej (gitary, instrument klawiszowy — syntezator, elektryczny fortepian lub organy, czasami z dodanymi instrumentami dętymi — saksofonem, trąbką). W miarę rozwoju muzyki rockowej poszerzano niekiedy składy zespołów o instrumentarium innych kultur: Azji, Indochin, Afryki, bądź też nawiązywano do tradycji jazzowej, wprowadzając big bandową sekcję instrumentów dętych, realizującą akompaniament riffowy. Większość instrumentów (zwłaszcza gitary) bywa wzmocniona elektrycznie. Od lat 70., kiedy zaczęto sięgać do form i stylów muzyki tzw. poważnej (od baroku po XX w.), zespołom muzyki rockowej towarzyszą czasem orkiestry symfoniczne, chóry, zespoły baletowe; częstą oprawą ich występów są efekty świetlne (psychedelic music, lasery) i efekty dymne.

Mimo iż określenia „rock and roll” używano już w latach 40. (nazywając tak piosenki rhythm and bluesowe), to uznaje się, że historyczny początek muzyki rockowej wyznacza piosenka *Rock Around The Clock* (1955), wylansowana przez B. Haleya z grupą The Comets. Pierwszym słynnym białym wykonawcą tej muzyki był w latach 60. E. Presley, zwany królem rocka (rock and rolla); łączył on żywiołowość muzyki murzyńskiej z sentymentalizmem country and western. Z czarnych wykonawców na czoło wysunął się Ch. Berry. Wśród zespołów rockowych lat 60. największe znaczenie i popularność zyskały brytyjskie grupy: The Beatles i The Rolling Stones. W tym czasie zostały wylansowane nowe tańce: twist, surf, madison; powstały także nowe odmiany muzyki rockowej: blues-rock (J. Hendrix, J. Joplin, zespół Cream) i folk-rock (B. Dylan, Simon and Garfunkel), którego europejskim odpowiednikiem była muzyka skiffle (The Beatles, w Polsce No To Co). Powstawały kolejne odmiany: psychedelic music, zwana później acid-rock (Joplin z zespołem Big Brother and Holding Company, grupy Mothers of Invention, Pink Floyd, Jefferson Airplane, w Polsce Romuald and Roman), soul music [‘muzyka duszy’], nawiązująca do murzyńskich pieśni religijnych (R. Charles, S. Wonder, zespół The Supremes), rock symfoniczny (reprezentowany głównie w musicalach i operach, takich jak *Hair*, *Jesus Christ Superstar*, w Polsce *Naga*). W latach 60. w krąg muzyki rockowej została włączona popularna od lat 50. muzyka reggae, wywodząca się z Karaibów, głównie z Jamajki: elementy muzyki jamajskiej połączono z amerykańskim soulem i rhythm and bluesem, akustyczne instrumentarium wzbogacono elektrycznym, wprowadzono teksty piosenek poruszające problemy społeczne i polityczne (B. Marley); późniejsze rockowe odmiany reggae

to dub i rocksteady z wolnym, hipnotycznym rytmem i surową instrumentacją (Dread Zone, Dallinger).

Na przełomie lat 60. i 70. zyskał popularność hard rock z piosenkami zawierającymi dłuższe partie instrumentalne (The Who, AC/DC); nurt ten był zwany także heavy-rockiem [‘ciężki rock’], co odnoszono zarówno do jego brzmienia, jak i tekstów piosenek (Led Zeppelin, Deep Purple). Pojawił się także ambitniejszy artystycznie art-rock (Genesis, Yes, King Crimson, King’s X, Magnum) oraz raga-rock, nawiązujący do muzyki indyjskiej (G. Harrison). W latach 70. rozwijał się jazz-rock (Ch. Corea, H. Hancock, J. McLaughlin, F. Zappa, C. Santana, zespoły Mahavishnu Orchestra, Blood Sweat & Tears, Soft Machine, w Polsce Cz. Niemen, Z. Namysłowski i W. Nahorny z grupami Breakout, Dżamble, Bizony), łączący muzykę rockową z jazzową improwizacją i bardziej skomplikowanymi artystycznie formami wypowiedzi niż w art-rocku. Dla integracji jazzu z rockiem przełomowe znaczenie miała płyta M. Daviesa *Bitches Brew* (1970), która uwiarygodniła artystycznie jazz-rock i wskazała drogę nowo powstałym zespołom (J. Zawinul z grupą Weather Report). W połowie lat 70. z powrotem do prostoty formy i występów na żywo w niewielkich lokalach kojarzono nawiązujące do tradycji ludowej: brytyjski pub-rock i amerykański folk-rock (Dylan). Pewne odmiany muzyki rockowej łączono z lansowaną przez wykonawców modą: G. Glitter, ubrany w kostium pełny złocen i skandujący proste teksty dynamicznych piosenek, dał typowi rocka o takiej ekspresji nazwę glitter-rock (D. Bowie), z kolei barwne uniformy, wysokie buty, ostry makijaż, skandowane refreny piosenek z seksualnymi podtekstami stały się znakiem rozpoznawczym glam-rocka (S. Quatro, Slade, T. Rex, Hanoi Rocks).

Późniejsze odmiany muzyki rockowej najczęściej kierowały ją ku prymitywizacji, agresywności brzmienia, uproszczeniom formalnym i wyrazowym: heavy metal-rock (zwłaszcza niektóre jego odmiany, jak grebo-rock, death, hardcore, power), punk-rock (zainicjowany 1973 działalnością amerykańskiego zespołu The Ramones) z całą swoją subkulturą (The Sex Pistols, w Polsce Brygada Kryzys), czy wreszcie rap z pogranicza muzyki rockowej i rytmicznej melorecytacji (Beastie Boys, Ice Cube). Coraz liczniejsza publiczność rockowa lat 90. była powodem powstania nowego określenia: stadium-rock (rock stadionowy, B. Springsteen, U2); na stadionach realizowano, z zastosowaniem coraz wymyślniejszej techniki (nagłośnienie, telebimy), duże produkcje estradowo-muzyczne (Prince, Iron Maiden, Madonna, M. Jackson). W innym natomiast kierunku poszła w latach 90. tzw. world music, dążąca do symbiozy elementów folkloru różnych kultur, a także muzyki profesjonalnej tych kultur; nurt ten, łączący techniki i ekspresję rocka, ale zachowujący pewną niezależność wobec komercyjnych wymogów pop music, jest zwany muzyką korzeni (roots music). Odradzający się od lat 90. ruch religijny propaguje swoje idee w ramach christian-rocka, zwanego też white metal. Zespoły nastawione na eksperymenty muzyczne (poprzez rozbudowane improwizacje, nawiązujące do muzyki awangardowej lub klasycznej) określa się mianem avant-garde-rock lub neo-classical-rock (M. Bolton, Golgotha, Celtic Frost, Gong, w Polsce Collage). W latach 90. dał się zauważyć powrót do wzorów psychedelic music w nurcie acid-rocka (Ride, Lush, w Polsce Big Day), rozwijał się także (tak jak w poprzednich dekadach) komercyjny, popowy rock środka, czerpiący z różnych muzycznych źródeł, bez odrębnej stylistyki i podporządkowany doraźnym gustom szerokiej publiczności (Varius Manx, Sixteen). Techno-rock lat 80., z wirtuozowskimi popisami i mocno „stechniczowaną” aranżacją (Savatage, Rush, Crimson Glory), przerodził się w latach 90. w tzw. techno (w różnych odmianach, np. ambient, goa, jungle); jest to muzyka tworzona albo na żywo w dyskotecie — przez DJ-a miksującego różne nagrania, albo

nagrywana w studiach muzycznych (Norbi, The Prodigy). W latach 90. coraz większą popularność zdobywał hip hop, który w młodzieżowej muzyce tanecznej łączył elementy disco, soul, funky i rapu, tworząc własną subkulturę (ruch hip hop) i znajdując swoje odniesienia w jazzie (hip hop jazz).

Tak właśnie wyglądają chłopaki z kapeli rockowej i choć się stylizują na złych, ostrych i brzydkich to w rzeczywistości doskonali muzycy i wartościowi ludzie pomagający innym



Piotr Kasprzycki